IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 15)**

z dnia 5 sierpnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 15)

5 sierpnia 2020 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat realizacji Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020,

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Realizacja Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Marzanna Lipińska** p.o. wicedyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Król** zastępca dyrektora Departamentu Wsparcia Rybactwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Karol Karski, Beata Mazurek i Andżelika Możdżanowska** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów. Nie widzę pana ministra, ale miejmy nadzieję, że dotrze. Już jest, tak? Witam pana ministra Witkowskiego.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez Marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę o przyciśnięcie dowolnego przycisku w momencie, kiedy pojawią się trzy kolory. Są, proszę bardzo. Mamy czas. Jest już siedem? Można podawać wyniki. Dziękuję. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat realizacji Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020 oraz rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Realizacja Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020”. Proponuję wysłuchać pana ministra, a potem przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Dopiero później będzie dyskusja. Czy jest zgoda na taki porządek? Jest. Dobrze. Bardzo proszę, panie ministrze, o prezentację.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i posłanki, szanowni goście, kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli, omawiany Program Operacyjny Rybactwo i Morze trwa od sześciu lat. Stanowi bardzo dużą dźwignię i lewar dla naszej części gospodarki, jaką jest rybołówstwo i przetwórstwo. W wyniku osiągnięcia celów pośrednich powiększyliśmy alokację środków finansowych tak, żebyśmy mogli wspomóc zarówno przedsiębiorców przetwórców, jak i branże wspomagające obok.

Mając jednak na uwadze aktualną sytuację związaną z pandemią, musieliśmy zminimalizować wpływ pandemii w sektorze rybołówstwa i akwakultury poprzez wykorzystanie środków finansowych z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Według stanu na dzień 30 maja bieżącego roku, panie przewodniczący, szanowni państwo, w ramach Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze, przy budżecie wynoszącym ponad 3 000 000 tys. zł, udało się zakontraktować środki w wysokości 1 641 000 tys. zł, co stanowi 52,55% całego programu. Poświadczono poniesione przez beneficjentów wydatki w wyniku rozliczenia zrealizowanych inwestycji w wysokości ponad 30%. Na powyższy poziom kontraktacji środków finansowych na etapie podpisanych umów wpływ miały: uruchomienie z końcem 2019 roku rezerwy wykonania na program, co zwiększyło alokację o ponad 42 000 tys. zł, wysoki kurs euro, weryfikacja wniosków o dofinansowanie, jak też oczywiście trwająca pandemia.

Szanowni państwo, generalnie odbiór naszego programu, jeżeli chodzi o naszych przetwórców i rybaków, jest pozytywny. Cały czas są z nami w kontakcie. Oczywiście głównym problemem jest wspólna polityka rybołówstwa Unii Europejskiej, która nakłada na polski rząd limity połowowe. Jak już wiele razy wskazywaliśmy na forum Komisji, nie do końca zgadzamy się z doradztwem naukowym odnośnie do Morza Bałtyckiego, jeżeli chodzi o połów dorsza czy innych gatunków. Oczywiście jesteśmy za ochroną zasobów, ale w sposób zrównoważony tak, żeby solidarnie dzielić się limitami na wszystkie państwa.

Przede wszystkim chciałbym państwu powiedzieć, panie przewodniczący, że niezagrożone jest finansowanie zasady n+3. Oznacza to, że jest możliwość wykorzystania środków jeszcze przez najbliższe trzy lata przede wszystkim dla przetwórców i dla branż wspomagających przetwórców. Na dzień 30 czerwca bieżącego roku złożono do Komisji Europejskiej wnioski o płatność na kwotę 10 000 tys. euro, jeżeli chodzi o zasadę n+3, co stanowi 25% całej kwoty. Z naszych szacunków wynika, że do dnia 31 grudnia bieżącego roku Polska powinna złożyć wnioski o płatność do Komisji Europejskiej na kwotę co najmniej 41 000 tys. euro. W czerwcu bieżącego roku zrealizowano zlecenia płatności na kwotę prawie 2500 tys. euro.

Myślę, że jest to bardzo dobra perspektywa, całkiem dobre wykorzystanie, przede wszystkim odpowiadające potrzebom rybaków, dlatego że na siłę nie będziemy namawiać naszych rybaków, żeby składali wnioski. Sami składają wnioski, doskonale wiedzą, czego potrzebują. Problemem jest przede wszystkim wspólna polityka rybołówstwa, ale ani jako Komisja, ani jako resort nie mamy na to dużego wpływu. Robimy wszystko, żeby porozumieć się w ramach grupy państw bałtyckich tak, żeby w przyszłości zarówno limity i ochrona zasobów gatunków, jak i pomoc dla rybaków duńskich, niemieckich, polskich, szwedzkich były rozłożone solidarnie, równomiernie.

Chętnie zapoznaliśmy się z informacją pokontrolną Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję państwu. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Witam serdecznie liczne grono europosłanek oraz europosła. Zapraszam pana dyrektora. Najpierw pani, tak? Proszę bardzo.

P.o. wicedyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Marzanna Lipińska:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Pani dyrektor, bardzo proszę.

P.o. wicedyrektora departamentu NIK Marzanna Lipińska:

Marzanna Lipińska.

Z upoważnienia Prezesa Najwyższej Izby Kontroli chciałabym państwu przedstawić informację o wynikach kontroli „Realizacja Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020". Chciałabym przypomnieć, że kontrola obejmowała okres od 1 stycznia 2015 roku do dnia 30 czerwca 2019 roku. Powiem jedynie kilka słów tytułem wstępu na temat tego, co stanowiło inicjatywę podjęcia kontroli oraz przekażę ogólne informacje, natomiast szczegółowe wyniki kontroli przedstawi pan doradca techniczny Franciszek Witkowski, który był koordynatorem kontroli.

Chciałabym przypomnieć, że kontrola została podjęta z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli. Wzięła się stąd, że po prostu w wyniku kontroli budżetowej w 2017

roku powzięliśmy przesłanki, że może zachodzić obawa zagrożenia utraty środków z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego z powodu nieosiągnięcia do końca 2018 roku poziomu wydatków spełniającego zasadę n+3, a także długotrwałego i niezakończonego wówczas procesu desygnacji instytucji wdrażających Program Operacyjny Rybactwo i Morze.

A zatem głównym celem kontroli było zweryfikowanie czy Program Operacyjny Rybactwo i Morze jest realizowany prawidłowo i skutecznie. Z tego powodu cele szczegółowe dotyczyły głównie działań składających się na realizację programu, czyli wdrażania, monitorowania i nadzorowania. Kontrolą zostało objęte Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej jako instytucja zarządzająca programem oraz instytucje pośredniczące, czyli centrala i cztery z szesnastu oddziałów regionalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz cztery urzędy marszałkowskie województw. Były to oddziały regionalne i urzędy marszałkowskie właściwe dla województw zachodniopomorskiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i wielkopolskiego.

W wyniku kontroli, Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że realizacja Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020 nie zawsze była prawidłowa i skuteczna. Szczegółowe wyniki kontroli, jak już wcześniej wspomniałam, przedstawi pan doradca techniczny Franciszek Witkowski, koordynator kontroli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi NIK Franciszek Witkowski:

Według stanu na dzień 30 czerwca 2019 roku budżet programu operacyjnego wynosił 2 850 000 tys. zł. Program realizowano w ramach sześciu priorytetów. Priorytety 1 i 2 miały najwyższe kwoty, każdy z nich stanowił ponad 30%. Najniższy budżet miał priorytet 6. Stanowił 0,5% programu, była to kwota 13 000 tys. zł. Priorytet 4 Zwiększenie zatrudnienia i spójności terytorialnej wdrażało szesnaście samorządów województw, a pozostałe priorytety Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Stan wykorzystania środków finansowych na dzień 30 czerwca 2019 roku, a więc na dzień zakończenia naszej kontroli, na podstawie wniosków o dofinansowanie spełniających kryteria wyboru wyniósł 76,5%, czyli 2 174 000 tys. zł, na podstawie zawartych umów o dofinansowanie wyniósł 51,6%, a na podstawie dokonanych płatności wyniósł 29,6%. Wobec faktu, że program był w środkowej fazie wdrażania, gdyż będzie wdrażany do końca 2023 roku, stwierdzony stan wykorzystania środków nie wskazywał na wystąpienie zagrożenia niewykorzystania środków do zakończenia programu.

Powyższą ocenę potwierdza to, że w dwóch kolejnych latach, czyli w roku 2018 i w roku 2019 wykonano roczne limity wydatków oraz zasadę n+3. Rzetelnie prowadzony monitoring wykorzystania środków spowodował, że odpowiednio wcześnie podjęto działania naprawcze. Na koniec 2018 roku limit niezbędny do spełnienia zasady n+3 został przekroczony o 2,7%. Do wykonania zasady n+3 w 2018 roku znacząco przyczyniły się płatności wodnośrodowiskowe wypłacone jednorazowo za okres pięciu lat.

W 2019 roku wykonanie zasady n+3 również było obciążone ryzykiem, gdyż do sierpnia tego roku wydatkowano tylko 45,9% limitu środków finansowych, jednakże usprawniono obsługę wniosków o dofinansowanie, a także przyspieszono składanie wniosków o płatność przez beneficjentów. Dzięki temu zawarto 221 aneksów do umów dotyczących zmiany harmonogramu wydatków. W 2019 roku zasada n+3 została wykonana. Wymagany limit poświadczonych wydatków został przekroczony o 8,5%.

Stwierdzono natomiast, że wykorzystanie limitów środków dla poszczególnych działań nie było równomierne. Według stanu na dzień 30 czerwca 2019 roku średnio wyniosło 76,5%. Dla czternastu na czterdzieści jeden działań nie przekroczyło 50%. W programie zostały określone cele pośrednie, które powinny zostać osiągnięte do końca 2018 roku. W ramach kontroli stwierdzono, że cele pośrednie dla pięciu z sześciu priorytetów zostały wykonane. Nie wykonano celów dla priorytetu 6, którego budżet wynosił 0,5% budżetu programu. Jak już wspomniałem wcześniej, była to kwota 13 000 tys. zł.

W ramach kontroli stwierdzono, że wybór operacji do realizacji oraz tryb zawierania umów o dofinansowanie były poprawne.

Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej udzielił desygnacji instytucjom odpowiedzialnym za wdrażanie Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze dopiero w dniu 25 lipca 2018. Przyczyną późnego uzyskania desygnacji było niespełnienie kryteriów desygnacji przez system informatyczny agencji, co zostało stwierdzone w grudniu 2017 roku w wyniku audytu desygnacyjnego przeprowadzonego przez instytucję audytową. Spełnienie kryteriów nastąpiło w lipcu 2018 roku, co pozwoliło na udzielenie desygnacji.

We wszystkich skontrolowanych oddziałach regionalnych agencji oraz w urzędach marszałkowskich województw stwierdzono naruszenie terminu rozpatrzenia wniosków o dofinansowanie, określonego w art. 13 ust. 5 ustawy z dnia 10 lipca 2015 roku o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Zgodnie z owym przepisem rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie następuje w terminie trzech miesięcy od dnia jego złożenia, a w przypadku nierozpatrzenia wniosku w terminie instytucja pośrednicząca zawiadamia wnioskodawcę o przyczynach zwłoki, określając nowy termin rozpatrzenia wniosku, nie dłuższy niż trzy miesiące. Stwierdzono, że średni czas rozpatrywania wniosków o dofinansowanie wynosił od 183 do 542 dni, a maksymalny wynosił nie mało, gdyż 743 dni.

Ponadto ustalono, że centrala Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa instruowała oddziały regionalne w nieuprawniony sposób o możliwości kolejnego powiadomienia wnioskodawców o przedłużeniu terminu, co stwarzało atmosferę do opóźnień. Skala naruszenia powyższego przepisu w przypadku poszczególnych priorytetów była zróżnicowana od 2,4% do 100%. Na 4344 wnioski o dofinansowanie złożone w ramach programu, bez uwzględnienia jednego działania 1.10, 57% wniosków, czyli 1864 zostało rozpatrzonych z naruszeniem ustawowego sześciomiesięcznego terminu.

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie w pełni skutecznie sprawował nadzór nad terminowością rozpatrzenia wniosków o dofinansowanie. W ramach kontroli ustalono przyczyny przewlekłego rozpatrywania wniosków o dofinansowanie. Były to: kumulacja naboru wniosków, niska jakość dokumentacji składanej przez wnioskodawców, problemy kadrowe w trzech z czterech skontrolowanych oddziałów regionalnych agencji, niezakończony proces informatyzacji obsługi programu.

Prace nad systemem informatycznym LIDER agencja prowadziła od 2015 roku bazując na doświadczeniu zdobytym przy wdrażaniu programu operacyjnego na lata 2007–2013, którego system zarządzania i kontroli nie różnił się od programu operacyjnego na lata 2014–2020. Niestety, długotrwała budowa systemu, jak już wcześniej wspomniałem, opóźniła desygnację i nie obniżyła pracochłonności obsługi programu. Dość powiedzieć, że niektóre funkcjonalności systemu planowano wdrożyć dopiero w drugiej połowie 2019 roku. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli było to działanie spóźnione, a brak tych funkcjonalności obniżał sprawność wdrażania programu.

Problemy kadrowe w trzech z czterech skontrolowanych oddziałów regionalnych agencji spowodowane były rezygnacją z pracy doświadczonych pracowników oraz trudnościami w naborach pracowników w sytuacji niekonkurencyjnych stawek płacowych w agencji.

Kumulacja naboru wniosków o dofinansowanie, prowadzonego przez agencję, nastąpiła w pierwszej połowie 2018 roku. Przeprowadzono wtedy dwadzieścia naborów wniosków, w ramach których złożono 1955 wniosków, czyli jedną trzecią wszystkich złożonych wniosków. Kumulacja naboru wniosków o dofinansowanie była spowodowana koniecznością wydatkowania środków finansowych na poziomie zapewniającym spełnienie zasady n+3 w 2018 i 2019 roku. Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę, że instytucja zarządzająca i instytucja pośrednicząca, czyli agencja, nie opracowały długoterminowego harmonogramu naboru wniosków o dofinansowanie, co naszym zdaniem ułatwiłoby realizację programu.

Stwierdzono, że istotną przyczyną przewlekłości rozpatrywania wniosków o dofinansowanie była niska jakość dokumentacji składanej przez wnioskodawców.

Wnioski były składane bez kompletu załączników, zawierały błędy i niespójności. Powodowało to konieczność niekiedy wielokrotnego wzywania wnioskodawców do uzupełnienia braków i złożenia dodatkowych wyjaśnień. Stwierdzono przypadek – jest to wiersz nr 3 – pięciokrotnego wezwania wnioskodawcy do uzupełnienia dokumentacji. Okres od wysłania pierwszego wezwania do usunięcia braków przez wnioskodawcę średnio trwał 128 dni, a najdłużej aż 374 dni.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę na znaczący odsetek wniosków odrzuconych i wycofanych. Na koniec czerwca 2019 roku było to blisko 1200 wniosków na łączną kwotę 500 000 tys. zł, co stanowiło ponad 14% wszystkich złożonych wniosków i 18% kwot objętych tymi wnioskami. Przyczynami odrzucenia wniosków było głównie niespełnienie warunków przyznania pomocy oraz nieuzupełnienie dokumentów przez wnioskodawców pomimo wezwań, a wycofanie wniosku następowało często w związku z wezwaniem do uzupełnienia dokumentacji. Rozpatrywanie wniosków, które następnie odrzucono oraz wycofano, generowało znaczny nakład pracy i miało wpływ na sprawność obsługi programu.

Z ustaleń kontroli wynika, że działania instytucji zarządzającej oraz agencji dotyczące poprawy jakości dokumentacji składanej przez wnioskodawców ograniczały się do działalności informacyjno-promocyjnej i szkoleniowej. Nie przeprowadzano analiz dotyczących przyczyn niskiej jakości dokumentacji składanej przez wnioskodawców.

Pozostałe stwierdzone nieprawidłowości miały charakter jednostkowy i dotyczyły niezweryfikowania prowadzonej ewidencji księgowej lub stosowania kodu księgowego przez beneficjentów, nieprzeprowadzenia kontroli na miejscu w związku z płatnością końcową, przeprowadzenia kontroli na miejscu bez złożenia deklaracji bezstronności, nieegzekwowania od beneficjentów terminowego składania sprawozdań rocznych. Stwierdzone nieprawidłowości, jak już powiedziałem, miały charakter jednostkowy.

Sformułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli wnioski dotyczą obecnie realizowanego programu, który będzie wdrażany do 2023 roku, a także następnego programu operacyjnego, który będzie wdrażany w perspektywie programowo-finansowej Unii Europejskiej w latach 2021-2027. Z informacji, które były prezentowane na posiedzeniu Komisji, wynika, że następny program operacyjny nie będzie się zbytnio różnił od obecnego, tudzież będzie podobna kwota środków europejskich przeznaczona na program.

Wnioski kierowane do Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej dotyczą wzmocnienia nadzoru nad instytucjami pośredniczącymi w zakresie rozpatrywania wniosków o dofinansowanie w terminie określonym w ustawie o Europejskim Funduszu Morskim i Rybackim w celu zapewnienia efektywności wdrażania środków programu, podjęcia działań na rzecz zwiększenia wydatkowania środków o niskim stopniu wykorzystania limitu w ramach działań programu operacyjnego z uwzględnieniem priorytetu 6, przeprowadzenia z udziałem instytucji pośredniczących skutecznych działań informacyjno-promocyjnych w celu poprawy jakości dokumentacji składanej przez beneficjentów programu.

Wnioski składane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dotyczą utrzymania potencjału pracowników specjalizujących się w obsłudze Programu Operacyjnego RYBY z uwzględnieniem systemu szkoleń dla zapewnienia ich zastępowalności, zintensyfikowania szkoleń z udziałem podmiotów świadczących usługi doradcze dla beneficjentów programu w celu zminimalizowania liczby niepoprawnie składanych wniosków o dofinansowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Widzę, że pan minister ochoczo się zgłasza. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Tak. Bardzo dziękuję, panie nomen omen Witkowski, za raport oraz informację. Generalna uwaga. Mam dwie generalne uwagi do pana wypowiedzi oraz raportu. Bardzo proszę nie robić z rybaków ćwierćinteligentów, którzy nie potrafią sporządzić dokumentacji, żeby złożyć wniosek. To nie jest ich wina, że zostali tak poinstruowani przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Bardzo panu dziękuję

za pańskie słowa, za raport, dlatego że pokazuje on... Rzeczywiście nie chcę się pastwić, znęcać nad partnerami, kolegami z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, natomiast współpraca była trudna, współpraca była ciężka. Pan przewodniczący Sawicki doskonale wie, jak to przez wiele lat działało, działa i, mam nadzieję, nie będzie już działać w najbliższych miesiącach. Rybacy zrobili wszystko, tak zostali poinstruowani, jak mają to wykorzystać. To po pierwsze.

Po drugie, ryzyko niewykorzystania programu i zasady n+3 zostało zażegnane dzięki wprowadzeniu działań naprawczych, jak pan powiedział. Bardzo dziękuję za te słowa.

Trzecia uwaga generalna jest taka, że 280 wniosków, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na kwotę około 300 000 tys. zł czeka na rozpatrzenie od roku. Bardzo ciężko posądzić rybaków o to, że coś zaniedbali, czegoś nie wypełnili, czegoś nie dopilnowali, kiedy pięć razy musieli składać jakieś dodatkowe wnioski.

Ostatnia rzecz, gdyż nie chcę nadwyrężać czasu Szanownej Komisji. Ciężko wzmocnić kontrolę nad Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przez instytucję zarządzającą, jaką jest Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, skoro nie jest ona w naszej gestii. Zresztą nawet nie mamy takich ambicji, żeby jakoś bardziej ją kontrolować. Mamy nadzieję na to, że skoro są to środki unijne dedykowane polskim przedsiębiorcom, polskim rybakom, to przez każdego urzędnika, nieważne w którym resorcie pracującego, były rozpatrywane w sposób rzetelny, szybki, bezproblemowy. Jeszcze raz podkreślam, proszę uszanować ciężką pracę rybaka, ponieważ ciężej żyć im się nie da. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, drobna uwaga. Niepotrzebnie strofuje pan przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli jest po to, żeby przedstawiać nam rzetelną informację.

Po drugie, samodonos na kolegę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, niestety, nie rozwiązuje problemu. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w październiku 2016 roku zapłaciła i przyjęła nowy system informatyczny, który obejmował także program operacyjny dotyczący rybactwa. Jestem przekonany, że w następstwie tak dużej kasy, jaka została wypłacona za program w roku 2016, w tej chwili w agencji wszystko funkcjonuje już sprawnie.

Ponadto jest to sprawa pomiędzy pana ministerstwem i Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w jaki sposób zorganizujecie sobie nadzór i kontrolę nad instytucją. Nie ma co tutaj, jedni skarżyć na drugich. Prawda jest taka, że jeżeli chodzi o wydatkowanie środków zarówno z tego programu, jak i z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, pionierami nie jesteśmy. W Europie jesteśmy, niestety, na dalekim, często na ostatnim miejscu, a przecież gdyby rolnicy i rybacy dostawali pieniądze o dwa, trzy lata wcześniej, z pewnością miałoby to jakiś wpływ na ich przedsiębiorstwa, a także na naszą gospodarkę.

W mojej ocenie trzeba się bardziej zastanowić, jak usprawnić pracę w agencji, a nie zrzucać winę, dlatego że nie słyszałem, żeby akurat pan dyrektor bardzo mocno narzekał na rybaków, na to, że są oni nieprzygotowani. Zawsze tak jest, że podmioty, które składają wnioski, mają problemy, niezależnie od tego, czy procedury są mniej czy bardziej skomplikowane. Mamy system doradców, również w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To oni powinni przyłożyć się i dochować większej staranności w zakresie przygotowania.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Panie przewodniczący, dosłownie dwa zdania. Jeżeli pan kontroler poczuł się urażony, że go strofuję, to absolutnie nie było to moją intencją. Przepraszam, jeżeli pan się tak poczuł. Absolutnie nie było to strofowanie, tylko komentarz do słów i do tego, co było. Bardzo dziękuję państwu za uwagi, za wnioski. Znamy je. Rybacy je znają, wiedzą o nich także dzięki kolegom i koleżankom z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Najwyższej Izby Kontroli, dlatego że co roku wnioski spływają do nas. Dzięki temu proces alokacji, proces wykorzystania środków jest coraz lepszy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Współpraca jest obopólna. Proszę, panie przewodniczący, nie antagonizować Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pomiędzy sobą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra, żeby mimo wszystko zabierał głos wtedy, kiedy będziemy o to prosili. Otwieram dyskusję. Proszę o zgłaszanie się do głosu. Jak zwykle najpierw pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, trochę się wystraszyłem, kiedy pan minister wspomniał tutaj pana przewodniczącego Sawickiego, gdyż pomyślałem, że za chwilę okaże się, iż to pan minister Sawicki odpowiada za wszystkie problemy związane z wykorzystaniem środków z programu.

Mówiąc ogólnie, panie ministrze, z dokumentów, jakie mamy dzisiaj przedstawione na forum Komisji, wynikają dwie rzeczy. Pierwsza rzecz przedstawiana przez pana ministra, jak też wynikająca z dokumentu, który jest wśród przedstawionych materiałów, jest mianowicie taka, że nic się nie stało, ministerstwo świetnie działa. Kurs euro, COVID, epidemia, to wszystko spowodowało, że były trudności. Chciałbym panu oświadczyć, podobnie jak wszystkim innym, że jeżeli chodzi o epidemię, mamy z nią do czynienia od lutego 2020 roku. Ani jednym słowem nie odnieśliście się do tego, co działo się przed 2020 rokiem. A wszędzie w dokumentach sporządzonych po kontroli Najwyższej Izby Kontroli jest wyraźnie napisane, że było bardzo poważne zagrożenie, jeżeli chodzi o środki, o wydatkowanie środków w latach 2016, 2017, 2018, 2019. W związku z tym z dokumentów, które przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli – tutaj przyłączam się do tego, co mówił pan przewodniczący, dlatego że nie chodzi o to, żebyście państwo krzyczeli na kontrolerów – wynika jedna rzecz, którą można powiedzieć w trzech słowach: brak nadzoru, brak nadzoru, brak nadzoru.

Uderzcie się w piersi jako ministerstwo, ponieważ jest to wasza wina, że program jest tak skandalicznie realizowany. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Wynika to wprost z dokumentów. Przepraszam bardzo, ale jest pytanie. Panie ministrze, czy w 2017 roku nie wiedzieliście, że procedury w agencji czy w urzędach marszałkowskich trwają trzysta dni, a najdłużej chyba siedemset dni? Pan tak to przedstawiał, że siedemset dni trwa rozpatrywanie wniosku. Nie wiedzieliście? Musieliście wiedzieć. Jeżeli nie wiedzieliście, to jest to kompletny brak nadzoru i pytanie, kto w ministerstwie za to odpowiadał i kto poniósł konsekwencje. Jeżeli wiedzieliście, to proszę mi odpowiedzieć, co w tej sprawie zrobiliście, dlatego że coś trzeba było zrobić. Jeżeli rozpatrywanie wniosków średnio trwa pięćset czy trzysta dni, to jest to po prostu nienormalne. Tutaj mamy powód, dla którego są takie opóźnienia.

Można sobie tłumaczyć, że system informatyczny wszedł z rocznym opóźnieniem, można robić różne rzeczy, ale od 2016 roku – tak jest w dokumentach – system został wdrożony. Jest i funkcjonuje. Jest to bardzo istotna rzecz, jakie były działania ministerstwa. Poproszę o odpowiedź na piśmie, jak wyglądał nadzór. Chciałbym po prostu wiedzieć, kto nadzorował program ze strony ministerstwa, kto nadzorował realizację programu. Chciałbym wiedzieć, jakie dokumenty były wysyłane, jakie kontrole były realizowane. Gdzieś musi być powód, dla którego tak się stało. Przypomnę, że przed nami perspektywa na lata 2021-2027.

Rzecz druga to kwestia dotycząca zatrudnienia. Najwyższa Izba Kontroli zwraca na to uwagę. Być może jest to powód. Być może trzeba sobie powiedzieć, że z jednej strony nastąpiła totalna wymiana kadr. Być może tutaj także trzeba szukać powodów. Mówię o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Być może zamieniliście fachowców na nieudaczników, oczywiście mówię to w cudzysłowie, nie chcę nikogo obrazić, ale być może również jest to powód związany z zarządzaniem jednostką.

Druga rzecz, jeżeli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jest taka. Czy jeżeli chodzi o system informatyczny, w latach 2016, 2017, 2018, 2019 rzeczywiście były zgłaszane jakieś błędy, zastrzeżenia, które powodowały opóźnienia? W tym wszystkim to także jest istotna sprawa.

Kiedy spojrzy się na wydatkowanie środków, mówimy tutaj o wynagrodzeniach dla pracowników, na co również Najwyższa Izba Kontroli zwracała uwagę. Proszę mi wytłumaczyć jedną rzecz. Mianowicie w tabeli, którą przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli – zaraz będę jeszcze miał do tego dwa pytania – jest pozycja dotycząca pomocy technicznej. Jest to kwota 181 000 tys. zł. Proszę mi powiedzieć, jakim cudem, kiedy narzekamy, że rozpatrywanie wniosków trwa długo, pracowników nie ma, systemu nie ma, coś tam nie działa, wykorzystanie pomocy technicznej przeznaczonej wprost na obsługę programu, na to, żeby wszystko udrożnić, żeby to poprawić, jest na poziomie 39%. Po prostu nie jestem w stanie tego zrozumieć.

Po to, żeby była jasność, miejmy świadomość – jest to też w dokumentach – że uciekliśmy spod miecza tylko manewrami księgowymi. Coś, co mieliście w ramach programu płacić przez pięć lat w corocznych transzach, zapłaciliście jednorazowo. W związku z tym poprawiły się wskaźniki, jest ok., co absolutnie nie rozwiązuje całego problemu. Naprawdę musimy o tym poważnie porozmawiać, żeby lata 2021-2027 były od tej strony zdecydowanie lepsze.

Teraz à propos tabelek, ponieważ nie chcę odnosić się do szczegółów i do tego, o czym tutaj mówiono. Jest poza dyskusją, że wnioski i w urzędach marszałkowskich – żeby była jasność – i w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa były rozpatrywane po trzysta dni. Wobec tego jak tu jest trzysta, tu jest trzysta, to razem daje sześćset, a więc razem daje dwa lata. W związku z tym jak daje dwa lata, to mamy problem, jaki mamy.

Jeżeli chodzi o priorytet 1, to mamy innowacje związane z ochroną żywych zasobów morza. Nie ma żadnych wniosków. Jest pytanie, czy w ogóle były ogłaszane konkursy, jeżeli chodzi o to działanie i nikt się nie zgłosił, czy też w ogóle do tej pory nie był ogłoszony konkurs. Jeżeli chodzi o uczelnie wyższe, o kwestie innowacyjne, jestem ze Szczecina, więc wiem, że nasze uczelnie są zainteresowane środkami na różne działania innowacyjne w obszarze zasobów morskich. Przecież są wydziały, które funkcjonują. Cały czas brakuje tam pieniędzy.

Kolejne pytanie dotyczy systemu rekompensat za szkody wyrządzone połowom przez ssaki i ptaki. Cztery wnioski, wykorzystanie 1%. Znowu jest pytanie, gdzie tutaj jest problem. Czy rzeczywiście nie ma żadnych strat w tym zakresie? Może nie ma, nie znam się na tym. Czy znowu gdzieś jest jakiś problem, że źle to robimy i nie informujemy, że są takie środki?

Kolejna rzecz. Z uprawnieniami do połowów jest ok., ale w priorytecie 2 jest słynny temat podnoszenia efektywności energetycznej. Mamy limity, mówię tutaj o wnioskach spełniających kryteria wyboru. Na razie mówimy o tym, że są to wnioski, które spełniają kryteria wyboru, a więc jest to pozytywna lista. Nie ma tu jeszcze na to umów, a więc spokojnie. Mówiąc o podnoszeniu efektywności energetycznej, wykorzystanie mamy 12%. Znowu jest pytanie, z czego może to wynikać.

Wystarczy po prostu spojrzeć, panie ministrze, przeanalizować tabelę dotyczącą priorytetów, którą przygotowała Najwyższa Izba Kontroli – nie wierzę, że nie macie takich analiz – zobaczyć, gdzie naprawdę mamy problemy i spróbować zastanowić się nad tym, co zrobić, żeby rzeczywiście wykorzystać środki. Być może jest jakaś możliwość alokacji – nie wiem tego – zgodnie z dyrektywami unijnymi. Tam, gdzie realnie nie ma chętnych, dlatego że tak też może być, nie należy tego wykluczać, gdzie nie ma zapotrzebowania, być może warto przeznaczyć środki na inne działania, ponieważ nie wierzę, że w tym obszarze, a mówię to jako mieszkaniec regionów nadmorskich, nie ma zapotrzebowań. Jest to dla mnie rzecz nierealna. Gdzieś musi być jakiś błąd, który popełniamy. Warto się zastanowić, z czego to wynika.

W związku z tym na koniec mam pytanie, czy w 2019 roku czy też w roku 2018, kiedy już rzeczy te były jasne i klarowne, był w ministerstwie jakiś jeden dokument, który tego dotyczył, przygotowany na zlecenie ministra. Czy jest analiza powodów, dla których nie wykorzystujemy środków z programu? Czy macie w ministerstwie taki dokument?

Dokument ten musiał powstać w 2018 roku. Mówiąc krótko, w latach następnych musiał być jakoś realizowany. Jeżeli powstał, jest prośba, żeby przedstawić nam ten dokument. Jeżeli chodzi o realizację, pewnie z dokumentu tego będą wynikały jakieś wnioski. Jeżeli czegoś takiego nie ma, to znaczy, że Najwyższa Izba Kontroli ma rację: kompletny brak nadzoru nad realizacją programu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Hoc. Bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście nawiążę do słów mojego przedmówcy, szanownego kolegi, pana posła Wieczorka. Przypomnę jego ulubioną frazę. Takie jest zbójeckie prawo opozycji, że zawsze krytykuje, i to tak naprawdę w sposób bardzo agresywny. Mówienie o wystąpieniu pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli, że są skandaliczne wyniki czy wnioski, że jest kompletny brak nadzoru, to poważne nadużycie, panie pośle. Myślę, że nie po to jesteśmy w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, żeby nawet będąc w opozycji, potępiać wszystko w czambuł, nie dostrzegać pewnych elementów, zdrowych elementów, bardzo dobrych elementów.

Chyba wszyscy jesteśmy zgodni, łącznie z kontrolerami Najwyższej Izby Kontroli, że na końcu jest konkluzja generalna. Oczywiście z wielkimi perturbacjami z wdrażaniem, ale program pomyka, idzie dobrze, jest zasada n+3, wszystko będzie wykorzystane. Chwała wszystkim instytucjom, oczywiście zdając sobie sprawę, że po drodze mamy kilka nieprawidłowości. Zresztą kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli dokładnie to wyszczególnili, dokładnie wyartykułowali zaburzenia w aplikacji wniosków i alokacji środków.

Była mianowicie kumulacja naboru wniosków. A więc był okres kumulacji. Przy biurokratycznych wymogach Komisji Europejskiej w zakresie Wspólnej Polityki Rybackiej wnioski są skomplikowane. Nie ma tutaj winy ani po stronie wnioskodawców, ani po stronie instytucji wdrażającej, dlatego że na początku wnioski są bardzo, bardzo skomplikowane. Jest to spowodowane biurokratyzacją Komisji Europejskiej. Są tutaj koleżanki i koledzy z Europarlamentu, sam także niedawno byłem w Europarlamencie i wiem, jak jest tam rozbudowana biurokracja, jak przyczepia się do każdego artykułu, a wręcz do każdego słowa. A więc była kumulacja wniosków.

O niskiej jakości już mówiłem. Jeżeli chodzi o kadry, nie, panie pośle, to nie jest tak, że są nieudacznicy. Nie wolno tak mówić, dlatego że nawet jest to nieetyczne.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Mówiłem o tym w cudzysłowie.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Chodzi o to, że w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa płace są naprawdę, powiedzmy to sobie szczerze, bardzo ubogie, wręcz, powiedziałbym, że niekonkurencyjne. Fachowcy po nabraniu doświadczenia i pewnych umiejętności, niestety, odchodzą. Sprawa jest bardzo złożona, skomplikowana. Tutaj nie chodzi o to, że ktoś kogoś wyrzuca, czy że przychodzi inna zmiana. Jest to nie prawda. Zresztą dobrze pan wie o tym, że tak to nie działa.

LIDER powstał. Wiadomo, że programy informatyczne na początku są bardzo skomplikowane. Potem w miarę upływu czasu doświadczenie, umiejętności biorą górę. Tutaj idzie sprawnie.

Odpowiem jeszcze panu, panie pośle, w kwestii innowacyjnych połowów, czy były podejmowane takie próby. Próby są cały czas. Jest współpraca Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym, z Akademią Morską w Szczecinie. Na przykład mocno eksperymentowane są selektywne narzędzia połowowe, worki dorszowe, łowienie na tzw. klatki, żeby zmniejszyć przyłowy czy odrzuty. Cały czas są programy. Jest to dobrze oprogramowane i dobrze realizowane. Sam byłem inicjatorem i wykonawcą pewnej konferencji, na której przedstawiciele Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie opowiadali, jak robiono innowacyjne selektywne narzędzia połowowe właśnie w kontekście połowów

dorsza ekologicznego, niezestresowanego, którego nie podkradałyby ssaki morskie, a jednocześnie połowów, które uniemożliwiałyby odrzuty czy przyłowy. Są próby, to działa. Wręcz wielki szacunek dla wszystkich instytucji wdrażających oraz Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej chociażby z tego powodu – proszę zwrócić na to uwagę, panie pośle, szanowni państwo – jak przeszliśmy okres epidemii.

Nie wiem, czy państwo wiecie, że obecnie powstał wspaniały program. Za tymczasowe zaprzestanie połowów rybacy rekreacyjni dostają potężne środki, rekompensatę. Dla rybaków rekreacyjnych, którzy w ogóle nie są ujęci w Komisji Europejskiej jako przedsiębiorcy, którzy praktycznie nie istnieją w wykazie, pan minister Marek Gróbarczyk oraz Departament Rybołówstwa Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wygospodarowali z własnej puli kwotę 20 000 tys. zł. Oczywiście są to skromne środki, ale jednakowoż w jakiś sposób pochylili się nad dramatem rybaków rekreacyjnych, którzy w ogóle nie są ujęci w Komisji Europejskiej, w Parlamencie Europejskim jako przedsiębiorcy, nie istnieją pod pojęciem rybaków. Mogliby np. nic nie dostać, co oczywiście byłoby dramatem, tragedią i wielkim kataklizmem dla pewnej części armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, a jednocześnie dla ich rodzin, dla tego rodzaju rybołówstwa rekreacyjnego.

A zatem spójrzmy na to także w sposób bardzo koncyliacyjny. Oczywiście kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli zrobili swoje. I bardzo dobrze. Wielki szacunek dla nich. Wnioski pomogą w konstruowaniu przyszłego lepszego egzekwowania pewnych wniosków. Właśnie po to jesteśmy, żebyśmy wypracowali takie działania, takie wnioski, które będą perspektywiczne, będą obopólnie dobre dla wszystkich, przede wszystkim dla rybaków, których los w aspekcie zawieszenia połowów dorsza na Bałtyku jest bardzo, bardzo… Zresztą dzieje się to z przyczyn leżących po stronie Komisji Europejskiej, dlatego że to Komisja Europejska zarządza zasobami dorsza na Bałtyku. Prowadziła strategię w tym zakresie źle, bardzo źle, a konsekwencje ponoszą wszyscy rybacy, w tym rybacy polscy. Niemniej dzięki działaniom w zakresie różnego rodzaju rekompensat Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, także w oparciu o pewne rozwiązania Komisji Europejskiej, przechodzimy przez ten okres naprawdę suchą stopą.

Ze swojej strony w jakiś sposób podkreślam pewne rzeczy bardzo pozytywnie. Z wielkim szacunkiem patrzę na wszystkich, którzy w tym ciężkim okresie wspomagają polskiego rybaka, który niejednokrotnie przeżywał gehennę na Morzu Bałtyckim, nie dlatego że był tym, który niestosownie się zachowywał, tylko po prostu był opresyjny aparat Komisji Europejskiej oraz państw. Na przykład jednocześnie płynęły duńskie czy szwedzkie połowy paszowe, przemysłowe, a polskiego rybaka karano za to, że złowił, załóżmy, dwie tony więcej, czy że miał przyłów. Jego kontrolowano kilkanaście razy, natomiast odstępowano od kontroli rybaków zachodnich. To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy zgłasza się ktoś z posłów i posłanek, kto jeszcze nie zabierał głosu? Nie. To krótko jeszcze pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ad vocem, ponieważ czytamy te same dokumenty, ale wyciągamy z owych dokumentów różne wnioski. Zwracam tylko uwagę na niekonsekwencję pana posła. Rozmawiamy o wydatkowaniu środków z Unii Europejskiej. Mówienie w tym kontekście, że Unia Europejska i polityka Unii Europejskiej są złe, samo sobie przeczy w mojej ocenie.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Mówiłem o zasobach dorsza.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Jest ok. Rozmawialiśmy o tym. Natomiast teraz tutaj mówimy o tym, jak wydać kwotę 3 000 000 tys. zł, dlaczego tych środków nie wydajemy, jak wydać, żeby między innymi pomóc polskim rybakom. Na tym próbowałbym się skupić, a nie na narzekaniu na Unię Europejską. Narzekaliśmy na nią już od stycznia w momencie, kiedy były problemy związane chociażby z organizacjami, z rybakami, którzy działają w obszarze połowów

turystycznych. Dlatego proszę, żeby na tym się skupić, zastanowić się, dlaczego tak nam nie wychodziło, jeżeli chodzi o wydatkowanie środków z Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Panowie, czy to ma... Bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Tylko sprostowanie. Mówiłem o kwestii złej strategii Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o zarządzenie żywymi zasobami Bałtyku. I podtrzymuję to. Nie mówiłem natomiast o Komisji Europejskiej w kontekście Wspólnej Polityki Rybackiej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Pani się zgłasza. Proszę się przedstawić.

P.o. zastępcy dyrektora Departamentu Wsparcia Rybactwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Joanna Miksa:

Witam państwa. Moje nazwisko Joanna Miksa. Jestem pracownikiem Departamentu Wsparcia Rybactwa w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Z obiektywnych powodów nie mogło się tu pojawić kierownictwo agencji. Myślę o panu prezesie. W związku z tym dzisiaj wraz z koleżanką, z panią Agnieszką Król jako zastępcy dyrektora Departamentu Wsparcia Rybactwa z wielką pokorą wysłuchałyśmy ustaleń poczynionych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Nie ukrywam, że dla nas jako dla instytucji na pewno jest to bardzo cenna wskazówka w kontekście ewentualnego wdrażania przyszłej perspektywy finansowej, jak też niezwłocznego podjęcia działań zaradczych już w tej perspektywie finansowej.

Padły tutaj informacje na temat ustaleń w dwóch głównych obszarach. Do kwestii tych chciałabym się odnieść. W odniesieniu do kwestii systemu informatycznego, który jak tutaj wskazał pan Witkowski, mógł przyczynić się do opóźnienia desygnacji, jak też wpłynąć na obsługę wniosków, jeżeli chodzi o terminowość, to zwracam państwa uwagę, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ogłosiła pierwsze nabory wniosków o dofinansowanie w 2016 roku. Tak więc wprawdzie system uzyskał desygnację dopiero w 2018 roku, niemniej jednak przez dwa lata agencja przyjmowała wnioski. W oparciu o system, który jeszcze nie był systemem doskonałym, potrafiła sporządzić listy kolejności wniosków i w tym trudnym czasie oceniać wnioski o dofinansowanie.

Zwracam również państwa uwagę na to, że jeżeli chodzi o system, po otrzymaniu uwag z audytu desygnacyjnego, co nastąpiło pod koniec 2017 roku – uwag tych rzeczywiście nie było mało, jeżeli chodzi o system informatyczny – już po upływie pięciu miesięcy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wdrożyła wszystkie zalecenia audytu desygnacyjnego. W związku z tym możliwe było uzyskanie desygnacji w lipcu 2018 roku.

Jak wspomniał tutaj pan przewodniczący, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa swego czasu wydała potężne środki na budowę systemu informatycznego. Agencja budując system informatyczny do obsługi Programu Operacyjnego RYBY 2014-2020, bazowała na doświadczeniach, które miała w związku z perspektywą na lata 2007-2013. System, który został zbudowany, który zakładał obsługę wniosków w perspektywie na lata 2014-2020, zakładał te same mechanizmy oraz obsługę w oparciu o te same wymagania.

Tutaj zwracam uwagę, że w porównaniu do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich system informatyczny, który obsługiwał program operacyjny na lata 2007-2013, obsługiwał PROW i PO RYBY, nie ma co ukrywać, że jeżeli chodzi o zaawansowanie systemu informatycznego, system do obsługi Programu Operacyjnego RYBY był dużo uboższy niż system do obsługi Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W związku z tym mając na uwadze zalecenia audytu desygnacyjnego wskazujące kolejne obszary, które powinny być ujęte, jeżeli chodzi o obsługę informatyczną, instytucja niezwłocznie wdrożyła wszystkie zalecenia. Dzisiaj system funkcjonuje już zgodnie z oczekiwaniem, co poświadcza chociażby skuteczne raportowanie danych do instytucji w Komisji Europejskiej.

Druga kwestia to kwestia oceny wniosków w kontekście terminowości oceny wniosków. Oczywiście jak powiedziałam na początku, z wielką pokorą przyjmujemy raport Najwyższej Izby Kontroli, niemniej jednak sam raport wskazuje pewne obszary, które mogły wpływać na przewlekłą ocenę wniosków. Było to między innymi skumulowanie naboru w jednym czasie. Służby audytowe Najwyższej Izby Kontroli podczas swoich prac zadawały nam jako instytucji pytania o harmonogram naboru wniosków. Jako instytucja jak najbardziej zgłaszaliśmy do instytucji zarządzającej tego rodzaju prośbę, że być może właściwym byłoby, gdyby taki harmonogram funkcjonował. Nie ukrywam, że mogłoby to usprawnić ocenę wniosków, jak też rozłożyć ocenę w czasie. Niemniej instytucja zarządzająca przekazała nam informację, że na bieżąco będzie przekazywała informacje o potrzebie ogłoszenia naborów dla poszczególnych działań. I właśnie w ten sposób są ogłaszane nabory. Otrzymujemy prośbę z ministerstwa, ogłaszamy nabór, przyjmujemy wnioski. Jak wynika z raportu, rzeczywiście duże skumulowanie naboru w danym czasie obiektywnie wpływa również, mówiąc kolokwialnie, na moce przerobowe pracowników, którzy oceniają wnioski.

Były tutaj poruszone również kwestie pracownicze, kwestie kadry, która obsługuje wnioski. Jestem pracownikiem tej instytucji. Uważam, że kadra jest kadrą przygotowaną. Mamy pracowników merytorycznych, którzy są przygotowani do oceny. W trakcie zarówno przygotowania do wdrażania perspektywy 2014-2020, jak i w jej początkowej fazie w ramach kampanii informacyjnej, szkoleniowej położyliśmy duży nacisk na to, żeby w ocenie przez jednostki terenowe szkolić nie tylko pracowników w swojej instytucji. Prowadziliśmy także szkolenia dla potencjalnych wnioskodawców. W samym raporcie Najwyższej Izby Kontroli jest mowa o tym, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a konkretnie Departament Wsparcia Rybactwa, od lutego 2017 roku do czerwca, czyli w okresie objętym audytem, przeprowadził – pozwolę sobie tutaj zacytować – ponad dziesięć szkoleń dla grupy docelowej 1025 potencjalnych wnioskodawców. Patrząc na potencjalną grupę docelową, uważam, że mieliśmy szansę dotarcia do wnioskodawców i przekazania im tych informacji, które wynikają z przepisów prawa, jeżeli chodzi o skuteczne ubieganie się o pomoc.

W ramach prezentacji przedstawionej przez pana Witkowskiego była poruszona kwestia liczby wezwań. Zwracam państwa uwagę, że liczba wezwań często wynika... Uważam, że rybacy mają swoją pracę, a my jako instytucja mamy im pomóc uzyskać środki, mamy zmniejszać bariery administracyjne. Być może liczba pięciu pism oznacza dociekliwość agencji: „przynieś te dokumenty, które są niezbędne, które są określone przepisami rozporządzenia jako minimalna liczba załączników, żebyśmy mogli przyznać ci pomoc". W skrajnych przypadkach nie można tego odczytywać, że jest to opieszałość czy brak kompetencji po stronie instytucji, jeżeli chodzi o obsługę programu operacyjnego, dlatego że tak jak mówię, rozumiemy swoją rolę, jesteśmy świadomi tego, że jesteśmy dla środowiska. Naszą rolą jest dystrybucja środków w teren. W tych przypadkach, w których widzimy, że wnioskodawca jest w trakcie gromadzenia dokumentów, składania uzupełnień do dokumentów, które wynikają z przepisów, są kierowane kolejne pisma, żeby ostatecznie dać wnioskodawcy skuteczną szansę na skompletowanie wniosku, a w efekcie na kontraktację i docelowo wypłatę środków.

Zwracam również państwa uwagę, że jako instytucja w obecnym trudnym okresie COVID-owym – temat ten został już wywołany wcześniej – niezwłocznie po wejściu w życie rozporządzeń dla priorytetu 1 i dla priorytetu 5 uruchomiliśmy mechanizmy, które mają na celu dystrybucję środków w celu łagodzenia skutków COVID-u. Jest to między innymi działanie 1.10 obejmujące rekompensaty za zaprzestanie działalności połowowej. W tej chwili, pomimo tego, że nabór zakończył się w dniu 30 lipca, mamy zakontraktowanych blisko osiemdziesiąt spraw. Wpłynęło osiemdziesiąt wniosków o płatność. W związku z tym, że w ramach owego działania nie musi być opublikowana lista rankingowa, już wpływają wnioski o płatność. Wobec tego pierwsze płatności już w sierpniu będą na kontach naszych rybaków.

Podobnie jest z działaniem 5.4. Jest to działanie, które jest właśnie dedykowane dla sektora przetwórstwa. Na dzień dzisiejszy wpłynęło bodajże sześćdziesiąt wniosków na kwotę 70 000 tys. zł. W związku z tym, że pomoc będzie mogła być wypłacana

na podstawie umów o dofinansowanie, przewidujemy, że już na początku września będziemy mogli dokonać pierwszych płatności w odniesieniu do tych spraw, które będą wnioskami kompletnymi. Mając na uwadze, że są to wnioski proste, w których jest minimalna liczba załączników, jest realna szansa, że również branża przetwórcza na początku września otrzyma pierwsze środki w ramach tegoż instrumentu wsparcia.

Raport Najwyższej Izby Kontroli, jak mówiłam, stanowi dla nas jako instytucji bardzo cenne doświadczenie. Wyciągamy wnioski. Podjęliśmy działania monitoringowe. Była podnoszona kwestia związana z przewlekłością. Nadzorujemy rozpatrywanie wniosków na poziomie indywidualnych spraw. W jednostkach terenowych monitoring jest prowadzony nie na poziomie grupy spraw, tylko na poziomie indywidualnych spraw, znaków spraw, imienia i nazwiska, nazw poszczególnych wnioskodawców i beneficjentów, chociażby uwzględniając obsługę wniosków o dofinansowanie złożonych do 2019 roku. Na koniec 2019 roku było ich w ocenie ponad pięćset. Na dzień dzisiejszy, po blisko pół roku, z puli tej pozostały osiemdziesiąt cztery wnioski. Zakontraktowaliśmy albo zakończyliśmy ocenę – niekiedy była to ocena negatywna, więc może będę mówić, że zakończyliśmy ocenę – blisko czterystu pięćdziesięciu spraw, które nie były ocenione do końca 2019 roku. Mówiąc kolokwialnie, mamy zaległości w stosunku do osiemdziesięciu wniosków.

Myślę, że jako instytucja świetnie rozumiemy swoją rolę, podejmujemy działania zaradcze, żeby na bieżąco reagować między innymi na ustalenia służb Najwyższej Izby Kontroli. Taka jest rola owej instytucji, żeby pokazywać słabe punkty. My jako instytucja, która wykonuje zalecenia, mamy eliminować owe słabe punkty. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan doradca Franciszek Witkowski.

Doradca techniczny w NIK Franciszek Witkowski:

Dziękuję. Chciałbym podziękować panu, panie przewodniczący, jak też Wysokiej Komisji za możliwość zaprezentowania raportu. Dziękuję także za bardzo żywą dyskusję. Jest to źródłem naszej satysfakcji, że dotknęliśmy problemów. Mamy świadomość, że nie są to proste sprawy. Trzecia rzecz. Obowiązkiem Najwyższej Izby Kontroli jest sprawdzenie realizacji wniosków. Tutaj już mówię o pewnej przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Widzę, że zgłaszał się jeszcze pan minister Grzegorz Witkowski. Czy nie?

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Nie zgłaszałem się, ale skoro już pan przewodniczący mnie wywołuje, oczywiście również chciałbym wszystkim podziękować.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Panie ministrze, nie zakończylibyśmy posiedzenia bez pana głosu.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Oczywiście, oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Ja również bardzo dziękuję Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Trochę złowieszczo zabrzmiało sformułowanie pani z agencji, że doskonale rozumiecie swoją pracę. Rybacy także doskonale znają waszą pracę. Niemniej myślę, że wspólnie możemy coś zrobić, przepracować proces pewnych dobrych praktyk, żeby dowiedzieć się, jak szybko poprawić określone rzeczy, gdzie są wąskie gardła, gdzie są problemy, żeby nie było pięciu wniosków, żeby nie było rocznego procedowania wniosków, żeby kwota 180 000 tys. zł w ramach pomocy technicznej, o której mówił pan poseł, który jest z ziemi zachodniopomorskiej, więc pewnie...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Pan poseł Wieczorek.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Tak, pan poseł Wieczorek, Dariusz Wieczorek. Pan poseł na pewno na co dzień ma do czynienia z tego typu skargami i problemami. Sam ostatnio byłem w Ustce i też rozmawiałem z rybakami. Chodzi o to, żeby to wszystko przełamać, dlatego że pieniądze są do wykorzystania, leżą na stole. Nie jest to kwestia obrażania się na Komisję Europejską. Jeżeli już zrobiliśmy, zrobiliście z rybaków pariasów, to przynajmniej nie każcie im teraz wypełniać jeszcze pięciu stron jakichś dokumentów tylko po to, żeby dostali jałmużnę za to, że i tak nie mogą na koniec dnia złowić dorsza czy szprota. To tyle. Bardzo dziękuję za pomoc.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zanim zakończę posiedzenie Komisji, drobna uwaga z racji osobistego doświadczenia. Moi drodzy, tak naprawdę, jeżeli chodzi o rybactwo, to nie jest tylko morze. Bardzo zachęcam ministerstwo do tego, żeby jeszcze raz przeanalizowało swoją ofertę na lata 2021-2027. Z racji na Bałtyk oraz konieczność jego ochrony skupianie się tylko na rybakach morskich niczego wielkiego polskiej gospodarce w przyszłości nie da. W mojej ocenie, czy tego chcemy czy nie chcemy, Bałtyk powoli będzie stawał się strefą daleko chronioną.

Jako Polska mamy wspaniałe warunki, jeżeli chodzi o akwakulturę. Czas najwyższy, żeby skupić się na zagospodarowaniu jezior, na zagospodarowaniu rzek także w zakresie możliwości pozyskiwania ryb. To, co ważne, co zaczyna powoli funkcjonować, to kwestia małej rozproszonej retencji, dlatego że ma ona wiele funkcji, nie tylko związanych z mikroklimatem, nawodnieniem, przeciwdziałaniem skutkom suszy i powodziom. Jest to także doskonałe źródło i miejsce na hodowanie ryb. Wiem coś o tym, dlatego że pięćset metrów od domu mam hektarowy zbiornik retencyjny. Widzę, ilu ludzi moczy tam kije rekreacyjnie, ale także coś tam łowiąc.

Myślę, że dobrze by było, żeby któreś z posiedzeń Komisji poświęcić jeszcze raz analizie, jak rozsądniej, bardziej aktywnie dzielić środki unijne właśnie z Programów Operacyjnych RYBY, i Rybactwo, i Morze także na kwestie akwakultury. Rozumiem pana posła Wieczorka oraz wszystkich mieszkańców okolic Bałtyku, ale tak naprawdę poza Bałtykiem jako Polska mamy szczególne warunki do tego, żeby ryby pozyskiwać również z akwakultury śródlądowej.

Wobec niezgłoszenia wniosku o odrzucenie informacji informację uważam za przyjętą.

Zamykam posiedzenie Komisji.